

**Ks. Zbigniew Kępa**

*Instytut Teologiczny, Tarnów*

## **STANOWISKO KS. KAZIMIERZA WAISA WOBEC EWOLUCJONIZMU**

Ks. Kazimierz Wais jest postacią obecnie mało znaną, o której krótkie informacje można znaleźć jedynie w opracowaniach historii filozofii i teologii polskiej z początku XX w. Wydaje się, że warto przybliżyć tę postać filozofa i teologa, bo na jego przykładzie można poznać zagadnienia żywo dyskutowane przez ówczesną filozofię i teologię katolicką, warsztat naukowy, sposób argumentacji itd. Analiza poglądów K. Waisa na darwinizm, czym zajmiemy się w tym artykule, pomoże uchwycić relację pomiędzy filozofią i teologią neoscholastyczną a naukami przyrodniczymi z początku XX w.

### **I. KS. KAZIMIERZ WAIS JAKO TEOLOG I FILOZOF**

Ks. Kazimierz Wais urodził się 1865 r w Klimkówce, koło Rymanowa.<sup>1</sup> Ukończył on z wyróżnieniem gimnazjum w Jaśle i w 1885 r. rozpoczął studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Świecenie kapłańskie otrzymał w 1889 r. i przez trzy lata pracował jako wikariusz kolejno w parafiach w Gorlicach, w Łańcucie i w katedrze w Przemyślu. Na studia skierował go biskup przemyski Łukasz Solecki, który postanowił utworzyć katedrę filozofii w Seminarium Duchownym. K. Wais studiował najpierw na Wydziale Teologicznym w Innsbrucku, a następnie na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Doktorat z teologii uzyskał w 1894 r. Dalsze uzupełniające studia podjął we Fryburgu, a następnie w Lowanium, we Fuldzie i we Wrocławiu. W 1896 r. rozpoczął wykłady w Seminarium Duchownym w Przemyślu jako profesor teologii fundamentalnej i filozofii chrześcijańskiej. W 1904 r. otrzymał subwencję rządową na wyjazd naukowy do Lowanium

---

<sup>1</sup> S. M o m i d ł o w s k i, *Życie i działalność ś.p. ks. Kazimierza Waisa*, w: *Ks. Kazimierz Wais jako człowiek i filozof (1865-1934)*, Lwów 1935, s. 3-8. Czesław Głombik badacz neoscholastyki polskiej podaje inną datę urodzenia – rok 1861, w: C. G ł o m b i k, *Początki neoscholastyki polskiej*, Katowice 1991, s. 199.

i Londynu. W okresie profesury w Seminarium Duchownym w Przemyślu napisał następujące dzieła: *Dziwy hipnotyzmu* (1899)<sup>2</sup> oraz cztery tomy *Psychologii* (1902-1905),<sup>3</sup> cykl artykułów pt. *Spór o pochodzenie gatunków* drukowanych w „Przeglądzie Kościelnym” (1905-1906),<sup>4</sup> *Kosmologia czyli filozofia przyrody* (1907)<sup>5</sup> oraz *O rozwoju gatunków* – artykuł opublikowany w „Gazecie Kościelnej” i wydany w formie odbitki.<sup>6</sup>

Od 1909 r. K. Wais podjął pracę naukową na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego.<sup>7</sup> Objął on Katedrę Filozofii i Teologii Fundamentalnej. Po utworzeniu w roku akademickim 1911/1912 Katedry Filozofii prowadził wyłącznie zajęcia z filozofii. Na uczelni pełnił różne obowiązki: przez jeden rok akademicki piastował godność rektora uniwersytetu, był dziekanem i prodziekanem Wydziału Teologicznego. Na emeryturę odszedł w 1928 r. Po sześciu latach choroby zmarł w 1934 r. Został pochowany w swojej rodzinnej miejscowości.

W okresie lwowskim opublikował następujące ważniejsze pozycje: *Początek życia*, który został zamieszczony w *Księdze pamiątkowej z okazji 250 rocznicy Uniwersytetu lwowskiego* (1911),<sup>8</sup> *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka*,<sup>9</sup> *Czy i jaki jest Bóg* (1912),<sup>10</sup> *Dusza ludzka* (w serii wydawniczej „Obrona Religii Katolickiej”, t. III),<sup>11</sup> *Ontologia czyli metafizyka ogólna* (1926),<sup>12</sup> *Kosmologia szczegółowa* (t. 1-2, 1931-1932).

Jak K. Wais został oceniony przez współczesnych sobie? Adam Gerstamm tak scharakteryzował orientację filozoficzną Waisa:

...był zdecydowanym zwolennikiem filozofii scholastycznej, (...) reprezentował w nauce raczej kierunek konserwatywny, ale nie był bynajmniej obojętny

<sup>2</sup> K. W a i s, *Dziwy hipnotyzmu*, Przemyśl 1899 (odbitka z „Echa Przemyskiego” 1899. s. 507 nn). Drugie wydanie, przeredagowane ukazało się w: „Przegląd Teologiczny” [Lwów] 1922 (seria C. Rozprawy Naukowe, t. V).

<sup>3</sup> Tenże, *Psychologia*, Warszawa 1902-1905. t. 1-4. W tomie 4. znajduje się dodatek „O pochodzeniu człowieka” (s. 108-155).

<sup>4</sup> Tenże, *Spór o pochodzenie gatunków*, „Przegląd Kościelny” 4: 1905. t. 8, s. 341-359; 446-463; 5: 1906, t. 9, s. 109-120; 187-199; 267-282; 346-363; 444-452; t. 10, s. 1-16.

<sup>5</sup> Tenże, *Kosmologia czyli filozofia przyrody*, Warszawa 1907 (Cz. I: *Kosmologia ogólna*).

<sup>6</sup> Tenże, *O rozwoju gatunków. Referat wygłoszony na I Kursie Katechetycznym we Lwowie*, Lwów 1907 (odbitka z „Gazety Kościelnej”).

<sup>7</sup> Okres lwowski działalności naukowej ks. K. Waisa przybliżył ks. Adam Gerstamm w wspomnianej wyżej książce *Ks. Kazimierz Wais* (s. 9-21). O problemach związanych z uruchomieniem Katedry Filozofii we Lwowie w duchu encykliki *Aeternis Patris* pisze C. G ł o m b i k, *Początki neoscholastyki polskiej*, s. 195-199.

<sup>8</sup> K. W a i s, *Początek życia*, w: *Księga pamiątkowa 250 rocznicy Uniwersytetu lwowskiego*, Lwów 1911, t. 2, s. 1-53.

<sup>9</sup> Tenże, *O Zwierzęcem pochodzeniu człowieka*, Lwów 1911.

<sup>10</sup> Tenże, *Czy i jaki jest Bóg*, Przemyśl 1912. Drugie, rozszerzone, wydanie tej książki ukazało się pod zmienionym tytułem: *Bóg, jego istnienie i istota*, Lwów 1930.

<sup>11</sup> Tenże, *Dusza ludzka (Obrona religii katolickiej, t. 3)*, Kraków 1917.

<sup>12</sup> Tenże, *Ontologia czyli metafizyka ogólna*, Lwów 1926.

wobec rzetelnego dorobku nowszej nauki, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych.<sup>13</sup>

Według opinii ks. Jana Stepy, szczytem twórczości Waisa była kosmologia szczegółowa, zwłaszcza ta część, w której przedstawił on świat zwierzęcy; teodycea jak również metafizyka ogólna przedstawiają się natomiast znacznie skromniej co do treści, jak i rozmiarów. J. Stepa pisał o Waisie:

Trzeba przyznać obiektywnie, że wprawdzie nie wskazał filozofii katolickiej nowych dróg, nie stworzył nowego systemu filozoficznego, ani nawet nie ulepszył już istniejącego, lecz zebrał skrzętnie to wszystko, co przekazała nam wielka tradycja średniowieczna i umiejętnie ułożył w oryginalną całość. Okazał przytem dużą zdolność do analizy, choć mniejszą do syntezy.<sup>14</sup>

## II. STANOWISKO K. WAISA WOBEC PROBLEMU POCHODZENIA CZŁOWIEKA

Zainteresowanie problematyką ewolucyjną Kazimierza Waisa rozpoczęło się od zagadnień związanych z początkiem rodzaju ludzkiego.

### 1. Publikacje dotyczące pochodzenia człowieka

K. Wais wydając 4. tom *Psychologii* w 1903 r. umieścił dodatek zatytułowany „O początkach rodu ludzkiego”<sup>15</sup> Uzasadniając potrzebę zajęcia się tą problematyką pisał on:

Kwestyą powyższą zajmuje się dzisiaj obok teologii antropologia; poruszamy ją jednak w tem miejscu, ponieważ styka się w wielu punktach z psychologią i posiada, w naszych przedewszystkiem czasach, znaczenie aktualne.<sup>16</sup>

Autor starał się znaleźć odpowiedź na następujące cztery pytania: (1) w jaki sposób powstał pierwszy człowiek, (2) jaki był stan pierwotnego człowieka, (3) czy wszyscy ludzie stanowią jeden ród ludzki, (4) jak dawno ten ród istnieje? Nas zainteresuje odpowiedź, jaką K. Wais dał na pierwsze z tych pytań.

Do problemu pochodzenia człowieka K. Wais powrócił w 1911 r. w książce pt. *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka*. W tej publikacji powtórzył, uzupełnił, umieścił w innej kolejności zagadnienia, którymi zajmował się w 4. tomie *Psychologii*, dodał także inne argumenty świadczące według niego przeciwko ewolucyjnemu pochodzeniu człowieka. Znacznie wzbogacona została bibliografia. Wśród przyrodników cytowanych przez K. Waisa

<sup>13</sup> A. Gerstmann, *Życie i działalność ś.p. ks. Kazimierza Waisa*, s. 10.

<sup>14</sup> J. Stepa, *Życie i działalność ks. Kazimierza Waisa*, s. 21.

<sup>15</sup> K. Wais, *Psychologia*. Warszawa 1903, t. 4. Dodatek I, s. 108-155.

<sup>16</sup> Tamże, s. 108. W cytatach zachowujemy oryginalną pisownię.

znajdujemy m.in. przyrodnika Józefa Nusbauma (-Hilarowicza), który pracował na polu naukowym we Lwowie. Zasadnicze wnioski autora odnośnie pochodzenia człowieka były te same co w *Psychologii*.

Pochodzeniu człowieka Wais poświęcił parę stron referatu, który wygłosił na I Kursie Katechetycznym we Lwowie w 1907 r.<sup>17</sup> W referacie tym powtarza tezy, które zamieścił w Dodatku I, w 4. t. *Psychologii*.

## 2. Krytyka ewolucyjnego pochodzenia człowieka

K. Wais zgodnie z kanonami rozpraw scholastycznych rozpoczął od przedstawienia zapatrywań na pochodzenie człowieka. Spośród autorów opowiadających się za zwierzęcym pochodzeniem człowieka wymienił z czasów starożytnych Anaksymandra z Miletu, zaś z czasów współczesnych Huxley'a, K. Vogta, E. Haeckla i K. Darwina. K. Wais wyrażał powszechne w tym czasie zapatrywanie, że K. Darwin pod wpływem E. Haeckla rozciągnął swoją hipotezę ewolucji na rodzaj ludzki, twierdząc, że człowiek pochodzi od zwierzęcia, ponieważ pomiędzy nim a zwierzęciem zachodzi podobieństwo, różnice zaś ich są tylko ilościowe.<sup>18</sup>

Interesujący nas filozof starał się wykazać, że człowiek nie mógł ewoluować ze świata zwierzęcego. Według niego uzasadniają to twierdzenie dwie przesłanki: jedna wiąże się z naturą procesów ewolucyjnych, druga zaś z zasadniczymi różnicami pod względem cielesnym człowieka i zwierząt.<sup>19</sup>

Rozważmy pierwszą przesłankę. Według K. Waisa sami ewolucjoniści („transformiści”) uważają, iż ewolucja jedynie przekształca, tj. udoskonala istniejącą naturę, natomiast nowej natury nie wytwarza. Jak widać filozof ten zawęził ewolucję, zapominając, iż Darwin wywodził cały świat organiczny od jednej czy też od kilku form pierwotnych.

K. Wais stanowczo sprzeciwił się także drugiej przesłance. Argumentował, że natura ludzka różni się istotnie od zwierzęcej oraz to, iż pod względem anatomicznym człowiek nie mieści się w żadnej kategorii zwierząt.

Uważał on, że istotną różnicą pod względem natury jest to, że człowiek posiada duchową władzę poznawczą czyli rozum. Rozum zaś warunkuje istnienie mowy, religijności, moralności i ciągłego postępu. Są to tzw. „zewnętrzne objawy rozumu”<sup>20</sup> Zwierzęta, będąc pozbawione takiego rozumu, nie mają pojęć ogólnych, nie wydają sądów, nie rozumują i nie spotyka się u nich tych zewnętrznych objawów rozumu, które występują u człowieka. Stąd też autor rozprawy *O zwierzęcym pochodzeniu człowieka* stwierdza kategorycznie: „pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem jest przepaść”

<sup>17</sup> Tenże, *O rozwoju gatunków*, s. 24-30.

<sup>18</sup> Tenże, *O zwierzęcem*, s. 4-5.

<sup>19</sup> K. W a i s, *Psychologia*, s. 112-123.

<sup>20</sup> Tamże, s. 112-116; tenże, *O zwierzęcem*, s. 8-12.

Według K. Waisa także anatomia nie pozwala zaliczyć człowieka do żadnej kategorii zwierząt. Mimo podobieństw w budowie ciała człowieka i ciała zwierząt różnice są jednak zasadnicze. Autor ukazał to na przykładzie rąk, nóg, miednicy, łożyska, błony dziewiczej (*hymen*) i pojemności ludzkiej czaszki.<sup>21</sup>

K. Wais podjął także krytykę dowodów podawanych przez darwinistów.<sup>22</sup> Dowody te dzielił na dwie grupy: pierwsza dotyczyła sposobu rozumowania Darwina i jego zwolenników, druga zaś obejmowała tzw. dowody drugorzędne darwinistów. Według tego filozofa rozumowanie Darwina opierało się na sylogizmie: rzeczy podobne do siebie mają wspólne pochodzenie; człowiek jest podobny do zwierzęcia, więc od niego pochodzi. Wais uważał, że przesłanki sylogizmu są fałszywe, dlatego też fałszywa jest także konkluzja. Pytał on w rozprawie *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka*: „jakie prawo logiczne każe z podobieństwa rzeczy wnosić o ich pokrewieństwie?”<sup>23</sup> Ciało człowieka – jak pisał – pod względem układów i narządów jest jedynie powtórzeniem podobnych narządów i układów zwierząt, a szczególnie małą człękokształtnych.

Do tzw. drugorzędnych dowodów darwinistów zostały zaliczone: stan umysłowy ludzi przedhistorycznych, stan współczesnych plemion ludzkich i dzieci, rozwój embrionu, narządy cząstkowe, zjawiska atawizmu i odkrycie form kopalnych człowieka. Autor *Psychologii* starał się podważyć wartość tych argumentów. I tak uważał, że plemiona dzikie nie stoją w środku pomiędzy człowiekiem cywilizowanym a małpą, bo pomiędzy człowiekiem dzikim a cywilizowanym pod względem intelektualnym zachodzi różnica tylko ilościowa a nie jakościowa. Dziecko nie jest – ze względu na początkowy brak funkcji umysłowych – najpierw zwierzęciem a potem człowiekiem. Ontogeneza zarodka ludzkiego nie odtwarza filogenezy gatunku ludzkiego, jak to twierdził E. Haeckel. Narządy szczątkowe nie są świadectwem zwierzęcego pochodzenia, lecz mogą być świadectwem jednolitego planu budowy zamierzonego przez Stwórcę, który dał istnienie zwierzętom i człowiekowi. Atawizm nie jest znakiem zwierzęcego pochodzenia, lecz stanem patologicznym ludzkiego organizmu. Według Waisa także paleontologia nie potwierdza hipotezy o ewolucyjnym pochodzeniu człowieka. Według niego paleontologia, odkrywając wymarłe rasy ludzkie (człowiek neandertalski, człowiek Cro-Magnon i inne), nie dowodzi ewolucji człowieka, lecz prowadzi do przeciwnego wniosku: homo sapiens pojawił się nagle, w postaci doskonałej.<sup>24</sup>

<sup>21</sup> Tenże, *Psychologia*, s. 116-119; tenże, *O zwierzęcem*, s. 20-24.

<sup>22</sup> Tenże, *Psychologia*, s. 123-128; tenże, *O zwierzęcem*, s. 14-44.

<sup>23</sup> Tenże, *O Zwierzęcem*, s. 19.

<sup>24</sup> Tamże, s. 43.

„Obalając” argumentację darwinistów autor stwierdzał, iż zwierzęce pochodzenie człowieka nie jest wcale niewątpliwym faktem, lecz nieuzasadnionym przypuszczeniem.<sup>25</sup> Podczas Kursu Katechetycznego we Lwowie w 1907 r. stwierdził, że „nauka nie posiada rzeczywiście ani jednego dowodu na to, że ciało nasze powstało ze zwierzęcego”<sup>26</sup>

### 3. Bezpośrednie i pośrednie stworzenie człowieka

Człowiek, według Waisa, stanowi osobne królestwo, różne od królestwa zwierząt. Skoro pomiędzy tymi dwoma królestwami jest przepaść, autor *Psychologii* stawiał pytanie: skądże wziął się pierwszy człowiek? Nie znajdując odpowiedzi w naukach przyrodniczych, szukał odpowiedzi w naukach teologicznych. Argument teologiczny został umieszczony w różnych miejscach w dwóch badanych przez nas rozprawach: w *Psychologii* w środku rozważań (s. 119-123), zaś *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka* na końcu (s. 44-48).

K. Wais znajdował odpowiedź na postawione przez siebie pytanie w *Księdze Rodzaju*: „Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu (prochu) ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota” (Rdz 2,7).<sup>27</sup> Z tego tekstu biblijnego wyciągał wniosek, że człowiek jest bezpośrednim dziełem samego Boga i tylko Bóg potrafi stworzyć duszę i wlać ją w ciało. Bóg sam, bez wszelkiej poprzedniej ewolucji, nadał materii nieorganicznej kształt ludzkiego ciała i ożywił je stworzoną przez Siebie duszą. Bóg więc bezpośrednio stwarza człowieka z materii nieorganicznej i nie potrzebuje posługiwać się ewolucją. Czyżby w jego mniemaniu ewolucja zagrażała wszechmocy i potędze Boga? Czyżby ewolucja zdeprecjonowała człowieka, będącego koroną i panem stworzenia?

K. Wais bezpośrednio stworzenie człowieka z duszą i ciałem uważał za niepodważalny fakt. Przyłączał się do powszechnego zdania ówczesnych egzegetów twierdzących, że nie ma żadnego powodu, aby odstępować od dosłownego tłumaczenia wiersza siódmego z drugiego rozdziału *Księgi Rodzaju*.<sup>28</sup> Kolejnym dowodem były według niego postanowienia Synodu kolońskiego z 1860 r., zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.<sup>29</sup> Przypominał

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.

<sup>26</sup> Tenże, *O rozwoju gatunków*, s. 28.

<sup>27</sup> Rdz 2,7 w przekładzie *Biblij Tysiąclecia*: „wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”

<sup>28</sup> K. W a i s, *O rozwoju*, s. 28.

<sup>29</sup> Primi parentes a Deo immediate conditi sunt. Itaque Scripturae sacrae fideique plane adversantem illorum declaramus sententiam, qui assere non verentur, spontanea naturae imperfectioris in perfectorem continuo ultimoque humanam hac immutatione, si corpus quidem spectes, prodiisse” – postanowienia Synodu kolońskiego (wg K. W a i s a, *Psychologia*, t. 4, s. 121).

jednak, że Urząd Nauczycielski Kościoła do czasu ukazania się *Psychologii* nie wypowiedział się ostatecznie za bezpośrednim czy pośrednim stworzeniem ciała człowieka przez Boga.<sup>30</sup>

K. Wais zastanawiał się, czy możliwe, aby Bóg stworzył człowieka pośrednio?<sup>31</sup> Na samym początku rozważań zastrzegął, że nie jest to „kwestia faktu”, lecz tylko „kwestia możliwości”. Jeżeli chodzi o duszę ludzką uważał, że nie mogła się ona rozwinąć ze zwierzęcej, jak niektórzy twierdzili. Byłoby to bowiem sprzeczne z zasadą przyczynowości. Zasada ta domaga się dla wszystkiego, co powstaje, nie jakiegokolwiek przyczyny, ale przyczyny odpowiadającej skutkowi.<sup>32</sup> Czy jednak ciało ludzkie nie mogłoby powstać pośrednio?

K. Wais przypominał poglądy przyrodnika angielskiego i katolika St. George Mivarta zawarte w dziele *The Genesis of Species* wydanym w Londynie w 1870 r.<sup>33</sup> Mivart twierdził, iż Bóg poprzez ewolucję, za pomocą kolejnych transformacji ciał zwierząt, przygotował ciało człowieka, które połączył z ludzką duszą. K. Wais przytoczył także opinię d'Hulsta, wytyczającego granicę ortodoksji w poglądach ewolucyjnych:

ścista prawowierność nie nakłada innych granic hipotezom ewolucyjnym oprócz dogmatu bezpośredniego stworzenia każdej duszy ludzkiej przez Boga: jeżeli zaś po tem są błędy w tychże hipotezach, należy je zwalczać dowodami naukowymi.<sup>34</sup>

W opinii ks. Waisa za bezpośrednim utworzeniem człowieka przez Boga przemawiały nie tylko argumenty teologiczne, ale także „czysto naukowe względy”. Jakie argumenty „naukowe” miały według niego przeważać szalę argumentów? Najpierw przypominał on następującą zasadę metodologiczną: „tłumaczenie prostsze ma pierwszeństwo przed każdym tłumaczeniem bardziej skomplikowanym”. Wydaje się, że zasada ta nawiązuje do zasady brzytwy Ockhama. Pisał on: „Po co mnożyć cuda, jeśli nie ma najmniejszej potrzeby”. Dla K. Waisa prostszym było bezpośrednio utworzenie przez Boga ciała człowieka z materii nieorganicznej, aniżeli utworzenie ludzkiego ciała na drodze ewolucji. Następnie autor odwoływał się do zasady przyczynowości i racji dostatecznej: „Jest rzeczą bezwzględnie niemożliwą, żeby

<sup>30</sup> Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła dotyczące ewolucji człowieka wydane po śmierci K. Waisa przybliżył m.in. O. Pedersen, *Konflikt czy symbioza*, Tarnów 1997, s. 302-304.

<sup>31</sup> Por. K. Wais, *O Zwierzęcem*, s. 17nn.

<sup>32</sup> Tamże, s. 13.

<sup>33</sup> Postać Georga Jacksona Mivarta, który za poglądy ewolucyjne został ekskomunikowany przez kard. Vaughana przypominał O. Pedersen, jw., s. 302.

<sup>34</sup> K. Wais, *Psychologia*, s. 121-122. D'Hulst cytowane słowa wypowiedział na katolickim kongresie w Paryżu w 1891 r.

jestestwo mniej doskonałe rozwinęło się w doskonalsze samo przez się, bez dążności celowej” Dlatego też utrzymywał, że w duchu monizmu mechanistycznego nie ma możliwości wyjaśnienia ewolucji. Sądził jednak, iż byłoby to możliwe, gdyby Bóg „uzdolnił czynniki naturalne do ukształtowania takiego ciała, jakiego wymaga dusza rozumna” Było to jednak, podkreślmy ponownie opinię autora, tylko „kwestia możliwości” a nie „kwestia faktu”

#### 4. Gdyby udowodniono ewolucję człowieka

W rozprawie *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka* K. Wais zastanawiał się, jakie konsekwencje dla teologii miałyby wykazanie przez nauki przyrodnicze ewolucyjnego pochodzenia człowieka. Udowodnienie ewolucyjnego pochodzenia człowieka byłoby możliwe wtedy, gdyby odkryto kopalne formy przejściowe między zwierzęciem a człowiekiem. Ale, twierdzi dalej, nawet odkrycie poszczególnych form przejściowych nie rozstrzygałoby w sposób stanowczy zwierzęcego pochodzenia człowieka. Człowiek bowiem mógłby powstać nagle, bez zależności od poprzednich form, które co do ciała mogłyby być bardzo podobne do ciała człowieka. Jednakże, gdyby dowód z nauk przyrodniczych był pewny, należałoby teksty biblijne o pochodzeniu człowieka tłumaczyć w znaczeniu przenośnym. Bóg byłby wówczas „sprawcą” ciała ludzkiego nie bezpośrednio, ale pośrednio.<sup>35</sup>

Powyższe rozważania zdają się otwierać teologię neoscholastyczną na wyniki nauk przyrodniczych o człowieku. Musimy jednak pamiętać, że teologia pragnęła w owym czasie w całościowy sposób tłumaczyć fenomen człowieka, uwzględniając zarówno aspekt duchowy, jak i somatyczny. Wy-mowne jest ostatnie zdanie zapisane przez Waisa w *O zwierzęcem pochodzeniu człowieka* po wspomnieniu sprzeciwu ogółu duchownych katolickich wobec naukowców katolickich dopuszczających ewolucję ludzkiego ciała:

Poddaje się tylko pobity albo przewidujący niechybną klęskę; kto w podjętej słusznej walce ma wszelkie widoki zwycięstwa, temu, jeśli nie chce splamić swej czci tchórzostwem, nie wolno ani składać broni, ani się cofać z zajętej placówki.<sup>36</sup>

#### 5. S. Pawlicki a K. Wais: podobieństwa i różnice w argumentacji

Warto zauważyć podobieństwo a zarazem różnicę, jaka zaszła w argumentacji przeciwko darwinizmowi w czasie ćwierćwiecza. Argumentację K. Waisa znajdującą się w *Psychologii* wydanej w 1903 r. warto zestawić

<sup>35</sup> Tenże, *O Zwierzęcem*, s. 45.

<sup>36</sup> Tamże, s. 46.



z argumentacją innego katolickiego filozofa, Stefana Pawlickiego, zawartą w książce *Studia nad darwinizmem* wydanej w 1875 r.<sup>37</sup> Pawlicki, jak i Wais zarzucali Darwinowi błędy logiczne w myśleniu naukowym. Pierwszy z nich pisał o „niedołęstwie w myśleniu” angielskiego przyrodnika i posądza go „o brak logiki” (s. 24). Drugi z nich ze spokojem starał się wykazać fałszywość przesłanek, które doprowadziły Darwina do – jego zdaniem – błędnego wniosku. Obydwaj polscy filozofowie neoscholastyczni podkreślali przepaść, jaka istnieje pomiędzy człowiekiem a światem zwierzęcym. Jej przyczynę upatrywali w duchowej władzy człowieka w postaci rozumu, której pozbawione są zwierzęta.<sup>38</sup> Obaj podkreślali, że człowiek różni się od zwierząt mową, religią i moralnością.<sup>39</sup> Z tego względu jeden i drugi neoscholastyk proponowali utworzyć dla rodzaju ludzkiego trzecie królestwo, odrębne od królestwa roślinnego i zwierzęcego. Jeden i drugi przeciwstawiał się twierdzeniu Haeckla, że embriion ludzki przechodzi przez te stadia rozwojowe, przez jakie przechodził podczas ewolucji rodzaj ludzki.<sup>40</sup> Obaj podkreślali różnice w anatomii człowieka i zwierząt a szczególnie małą człokształtnych.<sup>41</sup> Wskazywali też, że cechy atawistyczne to objaw choroby, a organizm chorobliwy nie może być – jak to dobitnie podkreślił Pawlicki – protoplastą organizmu zdrowego.<sup>42</sup> Pawlicki, jak i Wais byli zdania, że świat powstał niedawno, bo jeden z nich przyjmował ok. sześć tysięcy, drugi od dziewięciu do dziesięciu tysięcy lat.<sup>43</sup> Nowością, która pojawiła się w rozważaniach Waisa w stosunku do Pawlickiego to umiejscowienie w ówczesnej systematyce królestwa zwierząt i królestwa ludzi odkrywanych przez podróżników tzw. ludów dzikich. Jak pamiętamy, Wais umiejscawiał człowieka, także tzw. człowieka dzikiego, w odrębnym królestwie, w królestwie ludzi.

<sup>37</sup> O publikacjach S. Pawlickiego dotyczących ewolucji pisałem w artykule pt. *Recepcja darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859 do 1884*, w: *Zagadnienia filozoficzne w nauce*, Tarnów 1996, s. 29-51. Książkę S. Pawlickiego *Studia nad darwinizmem* wydaną w Krakowie w 1875 r. będziemy cytować jako SD. Postaci S. Pawlickiego, zmarłego w 1884 r., profesora filozofii i teologii UJ w Krakowie, poświęciłem pracę licencjacką pt. *Analiza poglądów Stefana Pawlickiego na darwinizm*, napisaną na seminarium naukowym z Teologii Nauki pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Michała Hellera w Instytucie Teologicznym w Tarnowie agregowanym do Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i obronioną w 1995 r.

<sup>38</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 82-85; K. Wais, *Psychologia*, s. 113-114.

<sup>39</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 86-90; K. Wais, *Psychologia*, s. 113-114.

<sup>40</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 49, 62-63; K. Wais, *Psychologia*, s. 125.

<sup>41</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 54-58; K. Wais, *Psychologia*, s. 116-119.

<sup>42</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 68-69; K. Wais, *Psychologia*, s. 127-128.

<sup>43</sup> S. Pawlicki, *Studia*, s. 90; K. Wais, *Psychologia*, s. 148-155.

### III. POGLĄD K. WAISA NA POCZĄTEK I ROZWÓJ ŚWIATA ROŚLINNEGO I ZWIERZĘCEGO

K. Wais pragnął w świetle nauki filozofii i teologii ocenić teorię ewolucji świata roślinnego i zwierzęcego. Do tego problemu wracał w paru swoich publikacjach.

#### 1 Publikacje dotyczące pochodzenia i rozwoju przyrody

K. Wais zamieścił obszerne studium teorii ewolucyjnych w „Przeglądzie Kościelnym” w rocznikach 1905-1906, pod tytułem *Spór o pochodzenie gatunków*.<sup>44</sup> Artykuł został podzielony na paragrafy (§), punkty (1, 2...) i podpunkty (a, b, c...). I tak: po krótkim wstępie ukazującym aktualność problemu, autor przedstawił w §1 dzieje i główne kierunki ewolucjonizmu; w §2. przeprowadził krytykę darwinizmu; w §3. przedstawił dowody ewolucjonistów i odpowiedzi antyewolucjonistów; w §4. ukazał dowody antyewolucjonistów i odpowiedź ewolucjonistów, zaś w §5. zawarł ostateczne wnioski i uwagi o ewolucjonizmie. Najbardziej rozbudowany jest §3, w którym zamieścił dowody ewolucjonistów i kontrargumenty antyewolucjonistów z następujących dziedzin: (I) analogia, (II) systematyka, (III) morfologia, (IV) embriologia, (V) paleontologia oraz (VI) geografia. K. Wais zamieścił cytowany wyżej artykuł, po dokonaniu niewielkich zmian, w rozdziale VI *Kosmologii szczegółowej*, nadając mu nowy tytuł „O pochodzeniu gatunków roślinnych i zwierzęcych”<sup>45</sup>

Drugim dziełem K. Waisa, dotyczącym interesującego nas problemu, jest publikacja *O rozwoju gatunków*, referat wygłoszony na I Kursie Katechetycznym we Lwowie w 1907 r. W artykule mamy do czynienia z tekstem ciągłym, bez podziału na mniejsze jednostki tematyczne. Plan referatu jest następujący: po zapowiedzeniu tematu K. Wais omówił zwięźle darwinizm i przedstawił bardzo krótko różne wersje ewolucjonizmu. Następnie przedstawił zarzuty przeciw darwinizmowi ze stanowiska filozoficzno-teologicznego, zarzuty przeciw ewolucjonizmowi i podał jeden dowód przeciwko zmienności gatunków. Bardziej rozbudowaną częścią referatu jest ostateczny sąd o ewolucjonizmie (6 punktów) dokonany ze stanowiska nauki, filozofii i teologii. Ostatnia część referatu dotyczy pochodzenia człowieka, o czym wyżej wspomnieliśmy.

W 1911 r. K. Wais w *Księdze Pamiątkowej wydanej z okazji 250 r. Uniwersytetu Lwowskiego* zamieścił artykuł zatytułowany *Początek życia*.

<sup>44</sup> W dalszej części pracy będziemy podawać numery paragrafów i punktów, na które artykuł *Spór o pochodzenie gatunków* został podzielony.

<sup>45</sup> K. W a i s, *Kosmologia szczegółowa*, cz. I. Gniezno 1931, s. 248-380.

Zajmuje on 49 stron i stanowi zwarty tekst, bez podziału na mniejsze jednostki tematyczne. Plan tematyczny tego artykułu jest następujący: przedstawienie dwóch opozycyjnych poglądów mechanicyzmu i witalizmu; krytyka mechanicyzmu biologicznego; dowody za witalizmem; przedstawienie i krytyka samoródtwa; przedstawienie i krytyka hipotez wyjaśniające skąd wzięło się życie; podsumowanie i stanowisko autora wobec pochodzenia życia. Rozprawa *Początek życia* przez autora została zamieszczona z niewielkimi uzupełnieniami w książce *Kosmologia szczegółowa*, tworząc rozdział piąty zatytułowany „O początku życia”<sup>46</sup>

## 2. Nauki przyrodnicze o pochodzeniu gatunków

K. Wais uważał, że nauki przyrodnicze winny opisywać świat przyrody, stwierdzać fakty, odkrywać prawa nadane naturze. Nie mogą jednak wydawać ostatecznych sądów co do pochodzenia świata przyrody i natury organizmów, bo należy to do filozofii i teologii. W „Początku życia” pisał:

...nie wszystko daje się tłumaczyć sposobem przyrodniczym; nauka przyrodnicza, jak każda specjalna, ma ściśle określony zakres, poza którym kończy się jej panowanie”<sup>47</sup>

K. Wais w rozdziale o „Początku życia” starał się dać odpowiedź na pytanie: w jaki sposób powstało życie? Nie powstało ono samorzutnie, przez samoródtwo, bo według niego, świadczą o tym: (1) nieistnienie samoródtwa obecnie, (2) doświadczenia Pasteura; (3) nieprawdopodobieństwo przypadkowego połączenia się pierwiastków tak by utworzyły związki organiczne.<sup>48</sup> Krytykował on także różne teorie pochodzenia życia, jakie powstały pod koniec XIX i na początku XX wieku (E. Haeckla, plazmogenii, teorii krzemowej Herrera, i innych). Doszedł do wniosku, że życie nie powstało samorodnie.<sup>49</sup> Skąd się zatem wzięło? Na to pytanie może odpowiedzieć filozofia i teologia. Nauka może jednak szukać odpowiedzi na inne pytanie: czy gatunki są stałe czy też ulegają zmianie? W *Kosmologii szczegółowej* we wspomnianym już rozdziale piątym „O początku życia” K. Wais pisał: „Skoro początku życia nie można wytłumaczyć samorodztwem, należy go przypisać osobnemu wdaniu się Stwórcy” Na pytanie, na czym polegała osobna interwencja Boga, odpowiadał:

<sup>46</sup> Tenże, s. 222-248.

<sup>47</sup> Tenże, *Początek życia*, s. 26.

<sup>48</sup> Tamże, s. 13-32.

<sup>49</sup> Problemem samoródtwa (abiogeneza) po K. Waisie zajmowali się m. in. K. Kłósa k, *Myśl katolicka wobec teorii samoródtwa*. Kraków 1948 oraz S.W. Ślaga, *Życie-ewolucja*. w: M. Heller, M. Lubański, S.W. Ślaga, *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody*. Warszawa 1997, s. 359-384. Wspomniani autorzy zajęli inne stanowisko w sprawie abiogenezy aniżeli Wais.

Zaznaczyliśmy, że Bóg nie potrzebował stwarzać z niczego pierwszych ustrojów. Wystarczyło, jeśli cząstkom nieorganicznej materii dał wyższe siły, t.j. doskonalsze formy substancjalne, uzdalniające je w pewnych korzystnych warunkach do życiowych czynności.<sup>50</sup>

K. Wais używa trzech terminów na określenie zmienności gatunków: ewolucjonizm, transformizm i darwinizm. Terminy „ewolucjonizm” i „transformizm” miały dla niego najszersze znaczenie i posługiwał się nimi zamiennie, chociaż znacznie częściej pierwszym terminem.<sup>51</sup> Termin „darwinizm” odnosił do poglądów K. Darwina, „darwinizmem” zaś w szerszym znaczeniu nazywał poglądy ewolucyjne nawiązujące do teorii K. Darwina.

*Spór o pochodzeniu gatunków* rozpoczyna on od nakreślenia rysu historycznego idei ewolucjonizmu: od starożytności do czasów Darwina, następnie przedstawia poglądy Darwina i podejmuje krytykę jego poglądów. Był to w owym czasie typowy plan książek czy artykułów, w których krytykowano darwinizm.<sup>52</sup> K. Wais starał się wykazać, że argumentacja przyrodnicza Darwina za ewolucyjnym pochodzeniem gatunków jest błędna. Krytykował on ważniejsze czynniki rozwojowe organizmów, na które wskazał przyrodnik angielski, takie jak: zmienność, dziedziczność, dobór naturalny i płciowy.<sup>53</sup> Historyka nauki może zainteresować sposób krytyki K. Waisa. Można tam znaleźć argumenty, które postęp nauki uczynił już bezpodstawnym, oraz takie, które pozostały aktualne do dziś, obnażając słabość koncepcji Darwina. Te zagadnienia pozostawiamy jednak na boku. Na zjeździe katechetycznym K. Wais podjął krytykę tylko jednego czynnika ewolucji, mianowicie doboru naturalnego. Argumentował on, że dobór naturalny nie tylko nie przewyższa sztucznego (np. w hodowli bydła), ale mu nawet nie dorównuje.<sup>54</sup> Swoją krytykę darwinizmu popierał on cytatami z dzieł przyrodników niemieckich, którzy zajmowali takie samo stanowisko (Driesch, Wolff, Fleischmann, Müller, E. Wasmann).

Ostateczna ocena darwinizmu dokonana przez K. Waisa była następująca: „...widać jak na dłoni, że czynniki, które przyrodnik angielski uważa za najważniejsze, nie mogą sprowadzić rozwoju gatunków”<sup>55</sup>

W dalszej części dzieła K. Wais rozprawiał się z dowodami przemawiającymi za ewolucją. Chciał to uczynić, unikając zarzutu stronniczości, przytaczając argumenty przeciwników teorii ewolucji. Argumenty i kontrargumenty czerpał on, jak to zostało już wspomniane, z sześciu dziedzin

<sup>50</sup> K. W a i s, *Kosmologia szczegółowa*, s. 244.

<sup>51</sup> Tenże, *Spór*, §1; tenże, *O rozwoju*, s. 10nn.

<sup>52</sup> Por. S. P a w l i c k i, *Studia*, jw.; A. Q u a t r e f a g e s, *Karol Darwin i jego poprzednicy. Studium nad teorią przeobrażeń*, tł. J. O c h o r o w i c z. Warszawa 1873.

<sup>53</sup> K. W a i s, *Spór*, §2.

<sup>54</sup> Tenże, *O rozwoju*, s. 8; por. tenże, *Spór*, §2, p.3a.

<sup>55</sup> Tenże, *Spór*, §3.

ludzkiej wiedzy. Zauważmy, że dosyć często na argumenty przyrodnicze nasz autor odpowiadał kontrargumentacją nie tylko przyrodniczą, lecz filozoficzną i teologiczną, która wspiera opinię przyrodników będących przeciwnikami ewolucji.<sup>56</sup> Najważniejszymi kontrargumentami za niezmiennością gatunków są według niego: niemożność skrzyżowania osobników należących do różnych gatunków tak, aby miały płodne potomstwo; obecnie nie ma przemiany gatunków – nie było więc tej przemiany w przeszłości; gatunki pojawiły się nagle w pewnych okresach geologicznych (np. w kambrze). Do tych kontrargumentów przyrodniczych K. Wais dorzuci jeszcze inne, zawarte w paragrafie czwartym, a mianowicie: czas, w którym świat przyrody mógłby się rozwinąć przekracza czas istnienia Ziemi obliczony przez ówczesną fizykę i astronomię (100 mln lat obliczonych przez W. Thomsona); instynkt owadów, które żyją do czasu złożenia jaj, nie mógł się rozwinąć na drodze ewolucji; historia i archeologia przedhistoryczna dowodzą niezmienności gatunków. Kontrargumenty tego rodzaju były wysuwane już trzydzieści lat wcześniej przez S. Pawlickiego.<sup>57</sup>

Według K. Waisa przemiany gatunków nie da się pogodzić z faktami przyrodniczymi. Natomiast możliwa jest (jest to pewne albo co najmniej prawdopodobne) przemiana w zakresie tego samego gatunku jednej odmiany w drugą.<sup>58</sup>

### 3. Filozofia za stałością gatunków

K. Wais sądził, że wszelkie twierdzenie dotyczące przyrody, aby było prawdziwe musiało być oparte nie tylko na faktach naukowych, ale także zgodne z zasadami, które formułuje filozofia. Do filozofii należy wyciąganie wniosków ogólnych, odkrywanie praw ogólnych z informacji zebranych przez nauki przyrodnicze.

Autor był zdania, że jeżeli chodzi o problematykę związaną z ewolucją, filozofia nakazuje przyjęcie w sposób pewny i konieczny następujących stwierdzeń: materia została stworzona na początku; działanie Stwórcy przy powstaniu życia było osobne (bezpośrednie albo pośrednie) – tylko Bóg mógł powołać do bytu pierwsze ustroje z materii nieorganicznej; błędem jest, że życie zwierzęce rozwinęło samo przez się z życia roślinnego.<sup>59</sup> W jaki sposób autor *Sporu* dowodził prawdziwości i konieczności tych

<sup>56</sup> Tamże, §3, p. I, III, IV, V, VI.

<sup>57</sup> S. P a w l i c k i. *Studia*. s. 90; K. Darwin sam widział sprzeczność w tym, że ewolucja potrzebowała więcej czasu aniżeli według ówczesnej fizyki ze stanu płynnego uformowała się Ziemia z warunkami możliwymi do przeżycia organizmów żywych – zob. H. S z a r s k i, *Mechanizmy ewolucji*. Warszawa 1989, s. 207

<sup>58</sup> K. W a i s. *Spór*. §5, p. 7

<sup>59</sup> Tamże, §5, p. 1

twierdzeń? Otóż, gdyby odrzucić bezpośrednio lub pośrednio działanie Boga, pogwałcona zostałaby zasada, że skutek nie może być doskonalszy od przyczyny.<sup>60</sup> Istotnym założeniem jest więc zasada przyczynowości. W *Początku życia* autor zastanawiał się, czy można byłoby uznać samorództwo za konieczność logiczną lub postulat filozoficzny? Twierdził, że tylko wtedy zwolennicy samorództwa wykazali, że: (1) rzeczywiście nie ma Stwórcy; (2) materia i ruch istnieją odwiecznie, a także z siebie; (3) ślepy rozwój mechaniczny dał początek wszystkim pierwiastkom; (4) panujący w przyrodzie ład jest dziełem przypadku. Filozof podkreślał, że są to tezy, których nikt nie potrafi uzasadnić.

K. Wais był przekonany, że wszystkie hipotezy ewolucyjne, które wykluczają z przyrody zamierzoną celowość, należy uważać za niedorzeczne.<sup>61</sup> Jak uzasadniał on takie przekonanie? Odwoływał się do analogii. Pisał tak: „Jeśli trafem nie może powstać żaden sztuczniejszy układ, żadna np. machina, to tem bardziej żaden żywy ustrój”<sup>62</sup> Podstawą drugiej analogii była celowość, którą filozof zauważał w rozwoju żywych organizmów. Jeżeli celowość, której cechą charakterystyczną jest porządek, występuje w rozwoju poszczególnych organizmów, to tym bardziej (cóż dopiero) w rozwoju gatunków. Celowość ta – jak zapewniał Wais – jest dziełem rozumnej przyczyny, którą teologia identyfikuje z Bogiem.

Filozofia, poszukując ostatecznych przyczyn, odkrywa istnienie jednego planu budowy, według którego powstał świat zwierzęcy. Czytamy w *Sporze*:

Plan ten odślania oderwane pojęcia najwyższego porządku i przewyższa najszersze uogólnienia umysłu ludzkiego tak dalece, że trzeba było bardzo żmudnych badań, zanim człowiek doszedł do jego poznania (§5, p. 2).

Ów jeden plan budowy stał się kluczowym pojęciem przydatnym w odparciu argumentów przyrodniczych ewolucjonistów (występowanie narządów szczątkowych)<sup>63</sup>; podobny rozwój jaj i zarodków różnych organizmów.<sup>64</sup> Ów jeden plan budowy, wspólny dla wszystkich zwierząt, stał się podstawą planu każdego gatunku

K. Wais przytaczał argumentację kreacjonistów za niezmiennością gatunków odwołującą się do istoty rzeczy, która cechuje się stałością.<sup>65</sup> Teorie

<sup>60</sup> W jaki sposób obecnie teologia rozwiązuje ten problem zob. J. M. Dołęga, *Kreacjonizm a ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji*, Warszawa 1988; M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, Tarnów 1996, s. 125-132.

<sup>61</sup> K. Wais, *O rozwoju*, s. 20.

<sup>62</sup> Tenże, *Spór*, §5, p. 2.

<sup>63</sup> Tenże, *Spór*, §3, III, p. 2; tenże, *O rozwoju*, s. 14.

<sup>64</sup> Tenże, *Spór*, §3; IV, p. 2; tenże, *O rozwoju*, s. 16.

<sup>65</sup> Tenże, *Spór*, §4, p. 6.

ewolucyjne negowały – według niego – istotę rzeczy i suponowały istnienie jednej tylko substancji i ustawicznych zmian przypadłości tejże substancji. Autor co prawda starał się przedstawić kontrargumenty, jakie podnosili ewolucjoniści (odrzućcie panteizmu, istnienie porządku rzeczy niekoniecznych w przyrodzie), jednakże jego sympatia była po stronie kreacjonistów. Istota rzeczy musi w gatunkach naturalnych (tzn. stworzonych) pozostać taka sama. Mogą się zmieniać jedynie przypadłości. Gatunek – podkreślał on – może się rozwijać w granicach swej istoty, stąd też możliwa jest jedynie przemiana gatunków systematycznych, to znaczy tych, które wymienia botanika i zoologia, i powstawanie nowych ras. Filozof ten przyznał w *Sporze*, że nie istnieje sprawdzian, za którego pomocą można z metafizyczną pewnością rozstrzygnąć, czy w danym przypadku mamy do czynienia z gatunkiem czy z rasą.<sup>66</sup> Wydaje się, że rozróżnienie na gatunki naturalne i gatunki systematyczne nie było szczęśliwym pomysłem.

#### 4. Świat przyrody ożywionej w świetle teologii

K. Wais przypominał, że ewolucjonizm początkowo z winy przyrodników materialistów i ateuszów uchodził za kierunek wrogi religii. Zmiana nastawienia teologów nastąpiła, gdy powstał ewolucjonizm o nastawieniu teistycznym.<sup>67</sup> Prawdą wiary w sprawie pochodzenia świata organicznego jest tylko to, że Bóg stworzył świat z nicości. Kościół zaś nie przyjął ani nie odrzucił żadnej hipotezy dotyczącej sposobu utworzenia świata i istot żyjących. K. Wais postawił pytanie: czy jednak Pismo święte nie sprzeciwia się ewolucji? Zauważył, że egzegeci katoliccy dawali różną odpowiedź: niektórzy widzieli wyraźną sprzeczność pomiędzy Biblią a ewolucjonizmem, inni uznawali, że tej sprzeczności nie ma. Autorytetem w sprawach biblijnych był dla niego egzegeta Vigouroux, który twierdził, że Biblia nie wyklucza postępu przy tworzeniu organizmów zwłaszcza, gdy postęp zacieśni się do pewnych granic. K. Wais przyznawał, że:

...słowa Biblii nie są w tym stopniu jasne, by można z nich kuć broń przeciw transformizmowi; Nie krępują one ani zwolenników kolejnych aktów stwarzania, ani uznających Stwórcę ewolucjonistów.

Biblia nie stoi w sprzeczności także z tzw. pośrednią hipotezą, za którą opowiadał się Wais.

Według autora *Kosmologii* ewolucji nie sprzeciwiała się także tradycja katolicka. Wyjaśniał on, że Ojcowie Kościoła i dawniejsi teologowie w tłumaczeniu Pisma świętego stosowali się do współczesnych sobie pojęć

<sup>66</sup> Tamże, s. §3, II, p. 2.

<sup>67</sup> Tenże, *Spór*, §6; tenże, *O rozwoju*, s. 23nn.

naukowych i filozoficznych. Takie podejście oznaczało dużą zmianę, w stosunku do egzegezy i teologii z czasów Stefana Pawlickiego.

K. Wais uważał, że początek życia organicznego można wyjaśnić jedynie interwencją Stwórcy. Do takiego wniosku, który był postulatem filozoficznym, prowadziły same nauki przyrodnicze.<sup>68</sup> Ten osobny wpływ Boży przy powstaniu życia nie był jednakże czynem stwórczym we właściwym znaczeniu, bo Bóg powoływał istoty żywe nie z nicości, lecz ze stworzonej uprzednio materii nieorganicznej. Nie potrafimy dać odpowiedzi, twierdzi autor dalej, czy Bóg na materię działał pośrednio czy bezpośrednio. K. Wais w *Kosmologii szczegółowej* opowiedział się za wirtualnym stworzeniem życia przez Boga w momencie stwarzania materii. Pisał on:

Tłumacząc zaś osobny wpływ, który przyjmujemy przy powstaniu pierwszego życia, możemy, jakżeśmy już zauważyli, przypuścić za św. Augustynem, że Bóg stwarzając na początku materię, włożył w pewne jej cząstki zdolność czyli zasadę życiową, która ujawniła się dopiero wtedy, gdy w środowisku nastąpiły potrzebne do tego warunki.

Autor *Kosmologii* wyjaśniał dalej powód przyjęcia takiego rozwiązania:

Hipoteza ta nie narusza wcale zasady przyczynowości: życie nie powstałoby samo przez się z materii martwej, bo rzeczony jej cząstki zawierałyby je wirtualnie tak samo, jak w duszy ludzkiej tkwią od pierwszej chwili jej istnienia zdolności psychiczne, chociaż okazują się znacznie później.<sup>69</sup>

Autor *Sporu* jako punkt wyjścia dla rozważań teologicznych dotyczących ewolucji organicznej przyjął następujące fakty wynikające z jego rozważań przyrodniczych i filozoficznych:<sup>70</sup>

- a) powolna przemiana wszystkich gatunków nie da się pogodzić z wielu faktami; gatunki są więc niezmiennie, czyli stałe;
- b) jest rzeczą pewną, jeżeli nie prawdopodobną, że w zakresie tego samego gatunku istniały nagłe przemiany jednej formy w drugą.

K. Wais uważa, że istnieją trzy sposoby wyjaśnienia powstania gatunków:<sup>71</sup>

- a) Bóg od czasu do czasu, stosownie do warunków życiowych stwarzał, tzn. tworzył rozmaite gatunki z materii nieorganicznej;
- b) Bóg tworzył niższe gatunki z materii nieorganicznej, a wyższe z niższej (tzw. ewolucjonizm bierny: rozwój odbywa się pod wpływem metafizycznego impulsu, czyli przy osobnej pomocy Stwórcy);

<sup>68</sup> Tenże, *Początek życia*, s. 51-52.

<sup>69</sup> Tenże, *Kosmologia szczegółowa*, s. 248.

<sup>70</sup> Tenże, *Spór*, §5.

<sup>71</sup> Tamże, §5, 8.



c) Bóg utworzył równocześnie wszystkie gatunki w stanie wirtualnym, ale różne gatunki pojawiały się w formie doskonałej dopiero w określonych okresach historii Ziemi.

Te trzy hipotezy spełniają założenia, jakimi są: stałość gatunków i zasada przyczynowości. K. Wais opowiadał się za trzecią („c”) hipotezą podkreślając, że przysługuje jej największy stopień prawdopodobieństwa. Nigdy jednak – twierdzi on – nie będziemy wiedzieli (forma agnostycyzmu poznawczego!), która hipoteza odpowiada rzeczywistości. Dlaczego ta hipoteza była najbardziej prawdopodobna? Odpowiadał, że ta hipoteza: (1) podkreśla nieskończoną mądrość Stwórcy udoskonalającego stworzenia; (2) pozwala podważyć pewne fakty, które według ewolucjonistów dowodzą przemiany gatunków; (3) pozwala zrozumieć, że pewne organizmy wyczerpawszy zdolność rozwoju nie zmieniły się od najdawniejszych czasów. Hipoteza, za którą opowiedział się K. Wais jest modyfikacją koncepcji św. Augustyna tzw. „przyczyn załączkowych”<sup>72</sup>

### 5. S. Pawlicki a K. Wais – inne podejście do Pisma świętego

W ciągu około czterdziestu lat, jakie upłynęły pomiędzy publikacjami dwóch neoscholastyków S. Pawlickiego i K. Waisa dotyczącymi powstania i rozwoju organizmów żywych, zaszły widoczne różnice. Według K. Waisa teologia dopuszcza dość szeroką interpretację naukową przyrody. Dla S. Pawlickiego teologia stanowiła jednoznaczne kryterium prawdziwości twierdzeń przyrodniczych i była sprzymierzeńcem do walki z teorią ewolucji. S. Pawlicki był zdania, że *Księga Rodzaju* zaprzecza ewolucji. Inna była opinia K. Waisa, według którego idea ograniczonego rozwoju przyrody jest ideą biblijną. S. Pawlicki potraktował słowa użyte w *Księdze Rodzaju* w opisie świata i człowieka jako terminy biologiczne (Rdz 1,11.12.24 – „rodzaj”). Tego błędu nie popełnił już K. Wais. S. Pawlicki interpretował Ks. Rodzaju dosłownie; Wais przyznawał, że być może sens opisu powstania organizmów żywych nie jest dosłowny. S. Pawlicki był przekonany, że Ojcowie Kościoła i tradycja teologiczna przemawiają przeciw ewolucji; K. Wais przyznawał, że wypowiedzi Ojców Kościoła i teologów były uwarunkowane poglądami im współczesnych.

## ZAKOŃCZENIE

Studium historyczne relacji teologii i filozofii chrześcijańskiej z naukami przyrodniczymi pozwala lepiej zrozumieć współczesne problemy, jakie

<sup>72</sup> Tamże, §3, l. p. 1, o przyczynach załączkowych św. Augustyna wyczerpująco pisze E. Mc Mullin, *Ewolucja i stworzenie*, Kraków 1990, s. 16-25.

pojawiają się na pograniczu tych dyscyplin. Do problemów żywo dyskusowanych nie tylko za czasów działalności naukowej K. Waisa, ale także obecnie, należą: sposób pojawienia się życia organicznego na świecie, mechanizmy ewolucji, ewolucja naczelnych i pojawienie się człowieka.<sup>73</sup> Perspektywa historyczna tych zagadnień pozwala uchwycić ewolucję, czy nowość współczesnych koncepcji, czy to naukowych czy to filozoficzno-teologicznych.

Filozofia i teologia chrześcijańska przestały traktować nauki przyrodnicze jako zagrożenie dla ortodoksji, bardziej też świadome są własnej metody i przedmiotu badań. Nauki przyrodnicze rozwinęły metodologię badań i nie roszczą sobie pretensji do ostatecznych wyjaśnień wykraczających poza swoją dziedzinę. Nastąpiło zbliżenie nauk przyrodniczych, teologii i filozofii chrześcijańskiej. Poszczególne etapy zbliżeń znaczą takie dokumenty Kościoła jak<sup>74</sup> *Orzeczenie o historyczności trzech pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju*,<sup>75</sup> encyklika *Spiritus Paraclitus*,<sup>76</sup> encyklika *Divino afflante Spiritu*,<sup>77</sup> *Konstytucja Dogmatyczna „O objawieniu Bożym”*,<sup>78</sup> *Interpretacja Pisma świętego w Kościele* Papieskiej Komisji Biblijnej<sup>79</sup> oraz przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk pt. *Magisterium Kościoła wobec ewolucji*.<sup>80</sup>

Mam nadzieję, że niniejszy artykuł chociaż w niewielkim zakresie pozwoli na prześledzenie drogi, jaką przebyła z jednej strony filozofia i teologia chrześcijańska a z drugiej strony nauki przyrodnicze w kierunku wzajemnego zbliżenia się. Przeznaczeniem nauk przyrodniczych, filozofii i teologii jest cierpliwe dochodzenie do prawdy o świecie i o człowieku.

<sup>73</sup> Zob. S. W. Ś l a g a, *Życie – ewolucja*, s. 285-410.

<sup>74</sup> Patrz: H. L e m p a (red), *Biblia w dokumentach Kościoła. Wybór tekstów i komentarz*, Wrocław 1997 (jest to drugi tom serii wydawniczej „Aby Lepiej Słyszeć Słowo Pana” która ukazała się we Wrocławiu). Zob. także Z. A l s z e g h y, *Ewolucjonizm a urząd nauczycielski Kościoła*, tł. S. W. Ś l a g a, „Concilium” 1-10: 1966/1967, s. 276-280.

<sup>75</sup> Dokument *Orzeczenie o historyczności trzech pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju* wydała Komisja Biblijna w 1909 r.

<sup>76</sup> Tekst źródłowy encykliki Benedykta XV *Spiritus Paraclitus* z 15 IX 1920 r. zob. AAS 12: 1920. Tekst encykliki (fragmenty) w języku polskim znajduje się w: H. L e m p a (red.), *Biblia*, s. 67-71.

<sup>77</sup> Tekst źródłowy encykliki Piusa XII *Divino afflante Spiritu* z dnia 30 IX 1943 r. zob. AAS 35: 1943, s. 297-326 oraz w: *Enchiridion Biblicum*, s. 552-553; Tekst encykliki w języku polskim w tłumaczeniu E. Dąbrowskiego: *Ojca Św. Piusa XII, Encyklika, „O właściwym rozwoju studiów biblijnych”* Warszawa 1946; tłumaczenie to przedrukowano w: H. L e m p a (red), *Biblia*, s. 89-110.

<sup>78</sup> Polski tekst kontytucji Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum* znajduje się w: *Sobór Watykański II. Konstytucje – dekryty – deklaracje*. Poznań 1967, s. 350-362.

<sup>79</sup> *Interpretacja Pisma świętego w Kościele*, tł. K. R o m a n i u k, Poznań 1994.

<sup>80</sup> J a n P a w e ł I I, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, OssRomPol 18: 1997, nr 1, s. 18-19.

## KAZIMIERZ WAIS' ATTITUDE TO EVOLUTIONISM

## Summary

Kazimierz Wais (b.1865 d.1934) was a Catholic priest, theologian and philosopher. He graduated from Theological Faculty in Insbruck and Gregorian University in Rome. He was also a professor at the University of Lvov. He did research on the theory of evolution from the perspective of philosophy and Neo-Scholasticism.

The philosopher was of the opinion that the theory of animal origin of a human being is groundless assumption. According to him *direct* creation of a human being (with a body and soul) dominates the view about *indirect* creation by means of evolution. Had palaeontology proved evolutionary origin of a man (which is very unlikely in his opinion), the Bible texts should be translated metaphorically. Then God would have turned out to be not *direct* but *indirect* maker of a human body.

K. Wais thought it was not possible to reconcile views about changes of vegetable and animal species with the natural science facts. However, transformation of one variety into another within the same species is a certain thing or at least probable (so-called subspecies). According to him there are three acceptable ways of explaining the origin of species. The most probable is the conception of *rationes seminales* developed by St. Augustin.

At the end of the article the most important documents of the Church were mentioned. They mark the stages of bringing together natural science, philosophy and theology with reference to the issue of evolution. Knowing K. Wais' views on evolutionism allows appraising the process of getting all these subjects closer.